***Jak Pawełek polubił warzywa - Jadwiga Kosińska***

Paweł był do warzyw Dziwnie uprzedzony. Nie jadał szczypiorku Przez to, że zielony. Boczył się na rzodkiew, Unikał kabaczków, Dąsał się na marchew, Nie znosił buraczków. Groch go denerwował, Pietruszka drażniła, A włoska kapusta Zwyczajnie śmieszyła. „Może zjesz, Pawełku, Kawałek selera?” „Nie! Seler zapewne W języczek uwiera!” Na słowo kalafior Krzywił się, narzekał, Na widok ogórków Po prostu uciekał. Wpadł na pomysł tata I niby niechcący,

Położył przed synkiem Pomidor pachnący. Nie mógł znieść Pawełek Jego czerwoności. Pochwycił pomidor I ugryzł ze złości. „Pyszny! Nie do wiary!”- Rzekł Pawełek mały I z wielką rozkoszą zjadł Pomidor cały. Wkrótce chrupał marchew, Chętnie jadł szczypiorek I polany masłem Młody kalafiorek. Czasami Pawełek Ogromnie żałował. Że pożywnych warzyw Wcześniej nie spróbował. Dziś wszystkich zachęca Z uśmiechem na twarzy: „Jedzcie jak najwięcej Wartościowych warzyw!”